

DONATA OCHMANN

Uniwersytet Jagielloński

Dezintegracja w złożeniach jako wyraz interpretacji świata

1.

Jedną z najważniejszych zmian w polskim systemie słowotwórczym w ciągu ostatniego pięćdziesięciolecia jest wzrost liczby wyrazów złożonych i powstanie nowych typów złożzeń (por. Jadacka 2001a, s. 90–92; 2001b, s. 113–114, 116–117, 119, 138–139, 155–156; Waszakowa 2005, s. 182–183).

Niniejszy artykuł dotyczy funkcjonowania jednego z takich nowych, bardzo popularnych modeli złożzeń, w którym podstawowym zabiegiem słowotwórczym jest dezintegracja podstawy, a ściślej takich, „w których co najmniej jeden z członów podstawy został uszczuplony fonetycznie”¹, np.: *infolinia* (‘linia informacyjna’, ‘linia, pod którą można uzyskać informacje’: *info[rmacyjn-/rmacj- linia]*), *europarlament* (‘parlament europejski’: *euro[pejsk- parlament]*), *bankomat* (‘automat bankowy’: *banko[w- auto]mat*), *narkodolar* (‘dolar pochodzący ze sprzedaży narkotyków’: *narko[tyk- dolar]*) itd.

Inną cechą charakterystyczną takich złożzeń jest seryjność, analogiczność, prowadząca do wyodrębniania się i usamodzielniania poszczególnych członów. Nieprzypadkowo przy tym najliczniejsze serie tworzą człony: *cyber-* (*cyber[netyczny]*), *e-* (*e[lektroniczny]*), *eko-* (*eko[logia/logiczny]*), *euro-* (*euro[pa/pejski]*), *narko-* (*narko[tyk/tykowy]*), a więc te, które odzwierciedlają istotne powszechne problemy i zjawiska współczesnego świata: upowszechnienie się komputerów i Internetu, ekologię, integrację europejską, narkomanię i przestępczość narkotykową.

¹ Taką definicję przyjmuję w swojej pracy poświęconej głównie analizie struktury tego typu złożzeń (por. Ochmann 2004, s. 7). Niektóre z poczynionych tam obserwacji staram się rozwinąć w niniejszym tekście.

Bardzo duża liczebność omawianych formacji wiąże się też z ich różnym statusem w języku: mamy do czynienia zarówno z leksemami ustabilizowanymi, często notowanymi już przez słowniki, jak i jednostkowymi, kontekstowymi, ulotnymi. Analizowany korpus obejmuje zatem jednostki pochodzące z różnorodnych źródeł: obok leksykograficznych, przede wszystkim ze środków masowego przekazu (prasa, telewizja, Internet itp.), obserwowanych przez autorkę pod tym kątem od lat 90. XX w. Większość przytaczanego tu materiału ilustracyjnego pochodzi z przełomu XX/XXI w. (1995–2005) i była przedmiotem analizy formalnej w przytoczonej tu monografii, tam też została zilustrowana odpowiednim kontekstem (por. Ochmann 2004). W tym miejscu dla odciążenia tekstu oryginalny kontekst przytaczany jest jedynie przy słowach rzadkich, okazjonalnych lub wieloznacznych dla poparcia wywodu. Ze względu na to, że są to wyrazy stosunkowo nowe, często o nieustalonej, wariantywnej ortografii, zachowano pisownię oryginalną, potwierdzoną w materiale źródłowym².

Ponieważ mamy do czynienia ze zjawiskiem względnie nowym, a ponadto wciąż się rozwijającym, tekst ten nie może oczywiście wyczerpywać tematu, z założenia jest jedynie próbą zarysowania problematyki na wybranych przykładach, postawienia wstępnych tez wyjaśniających funkcje tych konstrukcji i przyczyny ich popularności, a zarazem zweryfikowania kuszącej tezy o związku dezintegracji słowotwórczej z wieszczoną dezintegracją kulturową.

2. Neutralność — ocena

Większość interesujących nas formacji charakteryzuje neutralność stylistyczna, co najlepiej widać na przykładzie form ustabilizowanych w języku: *bankomat*, *cyberprzestrzeń*, *e-podpis*, *euromregion*, *infolinia*, *infografika*, *narkodolar*. Dezintegracja przestała już być właściwością wyłącznie czy najczęściej formacji ekspresywnych.

Emocje i oceny wyrażane w omawianych złożeniach zależą często od drugiego (nieseryjnego) członu, właśnie nacechowanego czy oceniającego: *cyber-balanga*, *cyberglina*, *cyberbalagan*, *e-kupa*, *e-donos*, *ekoprzestępca*, *euro-krętacz*, *narkoświr*.

Wśród licznych przykładów można jednak też znaleźć i takie serie, w których wartościowanie zawarte jest w strukturze, wyraża się dzięki niej, jego nośnikiem staje się właśnie wyodrębniona częśćka, przy czym rodzaj i stopień ekspresji oraz jakość wyrażanych ocen (aprobata, potępienie, ośmieszenie) są kwestią indywidualną i nieoczywistą. Jako ilustrację można tu wymienić część formacji z członem *euro-* wyraźnie nacechowanych pozytywnie, zwłaszcza te, w których oznacza on ‘określony wysoki standard, nowoczesność tego, co na-

² O związanych z tym kwestiach dotyczących struktury takich jednostek, ich statusu, stosunku do normy itp. — zob. np. Ochmann 2004, s. 201–208.

zywa drugi człon', a więc obok *eurozłącza*, *europalety*, także *europlakat*, *euro-okno*, *eurokuchnię*, *europarkiet* i *euro-wkręt*. Inne formy, odnoszące się Europy (Zachodniej) jako wspólnoty cywilizacyjnej i kulturowej oraz Unii Europejskiej, już nie są tak jednoznaczne, jako uwikłane w politykę mogą być używane z różną intencją (por. Batko 2004). Ciekawe jednak, że negatywne wartościowanie się nie utrwała (por. charakterystyka i przykłady dalej). Może to być oczywiście zmienne w czasie — pewien dystans do negatywnych skutków migracji zarobkowej rodziców w ramach Wspólnoty Europejskiej można dostrzec na przykład w nowszych określeniach: *eurosieroctwo*, *eurosierota*. Pozostałe formy, wskazujące na związek z Europą jako kontynentem, są neutralne (*euromregion*, *euroazjatycki*).

Najnowszy *Wielki słownik poprawnej polszczyzny* (podobnie *Nowy słownik poprawnej polszczyzny* i *Słownik wyrazów obcych i trudnych*) charakteryzuje częśćkę *euro-* następująco:

pierwszy człon rzeczowników i przymiotników złożonych, pisany łącznie, o znaczeniu 'związany z Europą, europejskością, europejski'. Wyrazy z tym składnikiem są określeniami neutralnymi lub nacechowanymi dodatnio, np. *eurocentryzm*, *eurorynek*, *eurostrategiczny*, *eurowaluta*, *eurobank*, *euroinwestycja*, *europarlament*, *euroczek*.

O ile w konstrukcjach z *euro-* można by się dopatrywać efektu odniesienia do pozytywnego wartościowania przymiotnika *europejski* (czego jednak słowniki nie notują), o tyle trudno to samo powiedzieć o formacjach z członami *kato-* czy *-polo*.

Początek pierwszej z tych serii dał wyraz *katolewica*, czyli 'lewica katolicka', wywodzący się ze sporów ideowych środowisk katolickich, a następnie odnoszony do jakichkolwiek katolików (por. więcej na ten temat: Ochmann 2004, s. 93). Oderwanie od kontekstu utrwaliło, a nawet jeszcze spotęgowało jego negatywną wartość emocjonalną, co przejęły również inne analogiczne formacje, np.: *kato-prawica*, *katonerwica*, *katoliberal*, *katonacjonalista*, *katonacjonał*, *katomasoneria*, *katofaszysta*, *katoizraelita*, *katopatologia*, *kato-polo*, *katoobluda*, *katoland*, *katolandia*. Na tym tle wyjątkiem jest neutralny w zamierzeniu *katofeminizm*³. Jak widać, kontekst, w jakim bywają używane te określenia, z politycznego rozszerzył się na obyczajowy, a zawarta w nich ocena jest jednoznacznie krytyczna, wręcz potępiająca (*katopatologia*, *katoobluda*).

Podobnie w przypadku formacji z *-polo* możemy wskazać punkt wyjścia serii, dość ubogiej na razie, ale już wyrazistej, mianowicie *disco polo* (*Słownik współczesnego języka polskiego*: 'specyficzna, nieskomplikowana odmiana disco, tworzona (lub przerabiana) przez Polaków, z polskim tekstem, który zwykle opowiada o kło-

³ Por. np.: „Katofeminizm. [...] Na przykład takie feministki i katoliczki naraz. Bardzo karkołomne, przynajmniej w Polsce, połączenie. Jakby na zamówienie także w lipcu dotarł do mnie kolejny numer feministycznego pisma »Zadra«. A w nim cały blok rozmaitych tekstów poświęconych »katofeminizmowi« oraz pytaniu: jak być w Polsce katoliczką i feministką?”, „Wysokie Obcasy” 31.08.2002.

potach miłosnych'). Obok żartobliwego raczej i wieloznacznego *narkopolo*⁴ ('polskie piosenki m.in. o dilerach narkotykowych' bądź 'narkotyki po polsku') pojawiły się też struktury odnoszące się do zjawisk wyraźnie ocenianych jako kiczowate i tandetne, a więc wstydlive i wyśmiewane: *kato-polo* ('polski katolicyzm — płytki, zbanalizowany'⁵), *papa polo* ('publikacje i przedmioty upamiętniające pontyfikat papieża Jana Pawła II, zwłaszcza płyty z kiczowatymi piosenkami'⁶), *sacropolo* ('polskie piosenki religijne'⁷). Przedmiotem oceny jest tu nie tylko polski rynek muzyczny, lecz także szerzej rozumiane zjawiska kulturowe i społeczne.

Jedynie na podstawie omawianych złożów, tzn. gdyby się oprzeć tylko na analizie złożów tu przytoczonych, można by wyciągnąć wniosek, że Europa może budzić uczucia ambiwalentne, ale zasadniczo oceniamy ją pozytywnie, katolików wręcz przeciwnie, a siebie (Polaków) wyśmiewamy czy też siebie się wstydzimy. Nie jest to oczywiście obraz pełny, raczej uproszczony, ale utrwaliły się w ten sposób pewne tendencje obecne w naszym życiu społecznym i postrzeganiu rzeczywistości.

3. Upraszczenie — porządkowanie

Seryjność i przejrzysta motywacja omawianych formacji powodują, że sprawiają one wrażenie zrozumiałych, nawet oczywistych (*erokartka* 'kartka [po-

⁴ „Rzeczywiście, S.P. RECORDS wydało składak HIP-HOP POLSKA, na którym znalazł się jeden utwór tej kapeli. Dub Dealer Roots Rapping K. Fucking — tytuł tej piosenki, opowiada ogólnie o dilerach. Potem przychodzi kolej na oficjalną płytę. Wydaje ją PH KOPALNIA z Poznania, a jej tytuł brzmi NARKOPOLO. Jest to zlepek różnego typu utworów”, free.art.pl/natarcie/1_sekator.html (dostęp: 1 czerwca 2016 r.).

„Raport Biura ds. Narkotyków Komendy Głównej Policji. Narkopolo. Narkobiznes opanowały gangi z Pruszkowa, Wołomina i Gdańska, powiązane z międzynarodowymi kartelami. Wpada coraz więcej polskich kurierów”, „Gazeta Wyborcza” 21.04.98.

⁵ „Pojawił się ruch, dynamizm, który nie ma nic wspólnego z Soborem Watykańskim II, a raczej inspirowany jest przez banalizację kultury, jaką obserwujemy od co najmniej sześćdziesiątych lat XX w. Można by to nazwać: quasi-reformą posoborową. Ogólnie określiłbym te praktyki mianem »kościelny McDonald's«, »kato-polo« lub »kościelenowela«. Nie chodzi tu wcale o gitarową muzykę liturgiczną, bo ta może być (choć nieczęsto jest) utrzymana w »duchu liturgii«. Chodzi raczej o pływaczność, bezguście i zarożumiałość nowinkarzy, łatwo i bezmyślnie odcinających się od setek lat tradycji, oraz — przede wszystkim — o trwanie poczucia sacrum”, „Więź” 12/2002.

⁶ „Na polskich listach bestsellerów płytowych dominują nagrania dokumentujące pontyfikat Jana Pawła II. Oprócz płyt znakomitych i intrygujących są i karygodne. Najbardziej kuriozalne tak bardzo ocierają się o estetykę kiczu i tandety, że można mówić o narodzinach nowego zjawiska — *papa polo*”, wiadomosci.gazeta.pl, 12.05.2005.

⁷ „Tak rzeczywiście gdybym słuchał się kościoła co mam słuchać i oglądać to musiał bym się ograniczyć do *sacropolo* i roku kościelnego (Wielki wybór) a do kina nie mógłbym wogóle wyjść”, Usenet — pl.soc.religia, 27.07.1997.

„Ksiądz Stefan reprezentuje nurt nazywany przez wielu ironicznie *sacro polo*, który ma swoich nabywców przy straganach na drodze do Lichenia czy podczas pielgrzymowania do Częstochowy”, „Polityka” 6.09.2003.

cztówka] erotyczna', *narkomafia* 'mafia narkotykowa', *ekotorba* 'torba ekologiczna').

Powtarzające się cząstki rzadko jednak bywają jednoznaczne (do znaczeń skracanego członu mogą dochodzić nowe — por. *euro-*), co znacznie uzależnia rozumienie zawierających je struktur od kontekstu. Im liczniejsza seria, tym większe prawdopodobieństwo wieloznaczności. W najliczniejszej spośród badanych wydzieliłam aż cztery znaczenia:

cyber-: 'pierwsza część wyrazów złożonych oznaczająca związek drugiego członu 1. z siecią informacyjną, Internetem; istniejący w sieci, dzięki niej, odbywający się za jej pomocą itp.: *cyberkultura*, *cyberkawiarnia*, *cybersklep*, *cyberrandka*, *cyberterrorizm*; 2. z komputerami; informatyczny, elektroniczny, wirtualny; istniejący w rzeczywistości wirtualnej itp.: *cyberprzestępca*, *cyberkask*, *cybertłumacz*; 3. (rzadko) z nowoczesnością; nowoczesny: *cyberkrem*, *cyberskóra*; 4. (rzadko) z cybernetyką: *cyberryba*' (Ochmann 2004, s. 162–163).

Jak widać, takie uporządkowanie przykładów, bez kontekstów, może wydawać się arbitralne, nieuzasadnione (np. *cyberterrorizm* — *cyberprzestępca*). Są też formy, które mimo kontekstu trudno jednoznacznie zakwalifikować (np. *cyberdom* — jest nowoczesny, naszpikowany elektroniką i podłączony do internetu⁸).

Jeszcze inną kategorię stanowią formacje w ogóle niezrozumiałe bez kontekstu bądź mogące być rozumiane opacznie, np. *e-górka* (*Polskie dzieciaki mają pod e-górkę* to tytuł artykułu o mizernym dostępie do Internetu w polskich szkołach), *nakonoworodek* 'noworodek uzależniony wskutek nałogu matki podczas ciąży' czy *narkoksiądz* 'ksiądz z ośrodka dla narkomanów', a nie: 'ksiądz zażywający narkotyki'.

Jak widać, pozorna wyrazistość ustępuje miejsca skrótowości, hasłowości, sygnalizowaniu raczej niż nazywaniu. Pierwszy i dość oczywisty wniosek, jaki stąd płynie, jest taki, że mamy w tym wypadku do czynienia z przejawem powszechnego upraszczania, powierzchownego traktowania zagadnień, porozumiewania się kliszami, schematami, skrótami. Jednak kryje się za tym może nie tyle niechęć czy bezradność wobec różnorodności i skomplikowania świata, ile świadome jego porządkowanie, reakcja obronna przed niekontrolowanym przyrostem wiedzy i informacji, próba zapanowania nad chaosem.

⁸ „Cyberdom Emmanuela Ducand. Z zewnątrz wygląda na zwykły domek paryskiego przedmieścia, ale po przejściu progu, dom reaguje na Twoją obecność. Sam zapala światło, nastawia ogrzewanie, selekcjonuje muzykę według gustu domownika. [...] Dom dosłownie naszpikowany jest kamerami i detektorami podczerwieni. Gdy dziecko wchodzi do pokoju, wszystkie wtyczki są wyłączone. Po wyjściu, drzwi zamykają się automatycznie i uruchamiany jest alarm. Domownicy mogą zobaczyć co się dzieje w domu przez...Internet”, „Komputery i Biuro” 1997, nr 41.

4. Reklama — zabawa

Ta sama wieloznaczność, pojemność i niejednokrotnie dziwność analizowanych złożzeń (*cyberpasterz, ekoczas, e-merytura, ero-listonosz, euro-Europejczyk, infotektyw, katoizraelita, narkobanan, narkotek* itp.) sprawia, że stają się one atrakcyjne, zwracają uwagę odbiorcy i zaciekawiają, a to z kolei powoduje, że wykorzystywane są często nie jako nośnik treści, ale jako reklama czy ozdóbnik tekstu — funkcjonują jako tytuły artykułów, komentarze do informacji (ze względu na powszechność zjawiska pominię przytaczanie przykładów), synonimy określeń opisowych (*e-podpis — podpis elektroniczny, narkobaronowie — baronowie narkotykowi*). Funkcja estetyczna staje się w tym wypadku funkcją użytkową.

Ma w tym swój udział również oczekiwanie odbiorcy na rozrywkę, jego chęć uczestniczenia w zabawie, uznawanie tego aspektu rzeczywistości (więc i wypowiedzi) za naturalny, pożądany.

Konsumpcjonizm i ludyczność, podaż i popyt, nastawienie na atrakcje i zabawę znajdują swój wyraz również na poziomie językowym i dzięki omawianemu modelowi złożzeń zyskują kolejne medium.

Seryjność i masowość zapewniająca niejednokrotnie zrozumiałość formacjom okazjonalnym, jednostkowym prowadzi też do ich nadużywania, a efektywność przeradza się w efekciarstwo.

5. Wtajemniczenie — wyobcowanie

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt wieloznaczności i nieoczywistości omawianych tu wyrazów złożonych: jako niezrozumiałe (od razu) dla wszystkich w pewnym sensie oferują odbiorcy, który je rozszyfruje, poczucie przynależności do grupy osób wybranych, wtajemniczonych, co oczywiście nobilituje.

Dezintegracja i atomizacja społeczeństwa rodzi chęć odnalezienia się w jakiejś wspólnotie, choćby tak ulotnej i cudownie niezobowiązującej, a także chęć potwierdzenia swojej wartości.

Mimo pozornej łatwości nie każda próba kończy się jednak powodzeniem. Prawo serii, któremu łatwo ulec, każe dostrzec (przynajmniej młodemu użytkownikowi polszczyzny) w wyrazach: *seksot* i *narkomauka* związek z seksem i narkotykami. Tymczasem ten pierwszy to ‘siekrietyj sotrudnik’ (tajny współpracownik⁹),

⁹ „Intrygujące jednak, że korzystając z usług tajnych współpracowników, bezpieka bynajmniej nie czuła się z nimi solidarna, przeciwnie — podejrzewała o podwójną grę i pogardzała nimi. [...] Trudno sobie wyobrazić cenniejsze źródło jak seksot umieszczony w łóżku figuranta, a później z nim poślubiony, czyli zdolny kontrolować wszystkie jego kontakty, rozmowy, papiery, a nawet myśli”, „Europa” 2005, nr 21 — tu kontekst podsuwający fałszywe rozumienie struktury słowa.

a drugi to potoczna nazwa sowieckiej ortografii białoruskiej obowiązującej do dziś, ustanowionej w 1933 r. przez *sownarkom* ‘sowieci narodnych komissarow’ (rada komisarzy ludowych)¹⁰. Skoro tego nie wiemy, do tej wspólnoty nie należymy...

Umiejętność dekodowania pewnych struktur nie gwarantuje automatycznie rozumienia wszystkich istniejących. Różnorodność wspólnot pozostaje wartością cenną, nie niweluje jej nawet dominujący szablon słowotwórczy.

6.

Jak wynika z powyższego krótkiego zestawienia, dezintegracja w złożeniach nie jest prostym odniesieniem do dezintegracji społeczeństwa i kultury. Jakby na przekór tej ostatniej stwarza spójny model słowotwórczy, wielofunkcyjny, a przy tym wiele mówiący o naszej wizji rzeczywistości: umożliwiający nazywanie, ocenianie i w pewnym sensie również porządkowanie różnorodnych, typowych dla współczesności zjawisk, a ponadto stwarzający szansę wykreowania gry wieloznacznością, zabawy słowem — nie zawsze wprawdzie wysokich lotów, ale cieszącej się powodzeniem wśród użytkowników języka. Być może wszystko to właśnie jest przyczyną dużej popularności tego rodzaju struktur i wciąż rosnącej produktywności omawianego modelu we współczesnej polszczyźnie.

Bibliografia

- Batko B. (2004), „*Spór o Unię Europejską*”, czyli polemika euroentuzjastów i eurosceptyków, „*Język Polski*” 84, z. 5, s. 331–339.
- Dunaj B. (red.) (2001), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Jadacka H. (2001a), *Czym stał się polski system słowotwórczy w wieku XX?*, [w:] *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, red. S. Dubisz, S. Gajda, Warszawa, s. 83–93.
- Jadacka H. (2001b), *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*, Warszawa.
- Markowski A. (red.) (1999), *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa.
- Markowski A. (red.) (2004), *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa.
- Markowski A., Pawelec R. (2001), *Słownik wyrazów obcych i trudnych*, Warszawa.
- Ochmann D. (2004), *Nowe wyrazy złożone o podstawie zdeintegrowanej w języku polskim*, Kraków.
- Waszakowa K. (2005), *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny*, Warszawa.

¹⁰ „Taraszkiewica jest naprawdę ciekawa i warta uwagi, ale nie jest praktyczna. Ma małe grono czynnie zainteresowanych i praktykujących prawidłowo jej prawapis. Żle się czyta ze względu na ilość znaków miękkich, historycznych podwójnych końcówek itp. Ciężko ją bezbłędnie „wywuczyć”, kiedy umie się narkomaukę”, grono.net/bialorus/topic/1207332/sl/jezyk-bialoruski/1/0/53026531/1/, 27.12.2006.

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest funkcjonowaniu we współczesnej polszczyźnie nowych, bardzo licznych złożów powstających przy wykorzystaniu dezintegracji podstawy słowotwórczej w kontekście obserwowanej przez badaczy dezintegracji społecznej i kulturowej. Wielofunkcyjny model stwarza możliwość zarówno nazywania, jak i oceny typowych dla współczesności zjawisk społecznych, ogarniania różnorodnych, czasem skomplikowanych doświadczeń, a ponadto zabawy formą, co może budować różne wspólnoty odbiorców. Zapewnia mu to dużą produktywność i stałą atrakcyjność w oczach użytkowników języka polskiego.

Słowa kluczowe: słowotwórstwo, kompozycja, wyrazy złożone, dezintegracja

Disintegration in compound words as an expression of the interpretation of the world

Summary

The article describes how new, very numerous compound words, which are derived by means of a disintegration of a stem, function in contemporary Polish in the context of social and cultural disintegration observed by researchers. A multi-functional model offers the possibility of naming and evaluation of typical contemporary social phenomena, organizing various, sometimes complicated experiences, and playing with form, which can build various communities of users. This makes it very productive and attractive in the eyes of users of the Polish language.

Keywords: word formation, composition, compound words, disintegration